

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjacieli Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 6000 mk., z odnosz. do domu 6036 mk., do Polski miesięcz. 12 000 mk. lub 15 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 400 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 1500 marek. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na środę 25 lipca 1923 r.

Nr. 162.

## Polityka rządu polskiego i my.

Niemców w Polsce zajmuje bardzo polityka zewnętrzna Niemiec. Cieszą się oni z polityki prowadzonej przez rząd niemiecki z powodu wkroczenia wojska francuskiego do Niemiec, Niemcy w Polsce wtrącają się w nasze sprawy, ubolewają nad uciskiem w Polsce i powiadają, że nam tutaj lepiej się powodzi jak im w Polsce, dla czegoż więc nie mielibyśmy i my raz po raz zajmować się polityką wewnętrzną i zewnętrzną Polski do Niemców.

Możemy się zajmować tą polityką tem więcej, iż mamy zupełnie czyste sumienie. Jeżeli nam się coś niepodoba w Polsce, natenczas wyrażamy na łamach pisma naszego jasno i otwarcie nasze zdanie. Gdy nas tutaj po plebiscycie gnębiono i prześladowano i gdy naród polski stosował w Polsce retorsję względem polskich obywateli niemieckiej narodowości, napisalem w „Gazecie Olsztyńskiej“ artykuł pod tytułem „Nie“, w którym zajęłem stanowisko przeciwnie załatwianiu porachunków z Niemcami za pomocą odwetu ze strony naszych rodaków. Gdy premier Sikorski wygłosił w Poznaniu swą mowę w kwestji niemieckiej, wyraziłem także pewne wątpliwości do taktyki polskiej stosowanej do mniejszości niemieckiej w Polsce. Kary więzienne nałożone w Polsce redaktorom niemieckim uważaliśmy za bardzo wysokie i spodziewaliśmy się, że amnestja uwolni kolegów naszych niemieckich z wzięcia pomimo iż my tutaj, w Prusach Wschodnich już wszyscy prawie doznawaliśmy „gościnności“ w pruskich murach więziennych. Układy Polski z Niemcami w Dreźnie powitaliśmy z radością i życzeniem, aby zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i doprowadziły nie tylko do normalnego ale nawet do zgodnego i harmonijnego stosunku pomiędzy Polską a Niemcami.

Wyraziliśmy także nasze zadowolenie z obecnej polityki ministra spraw zewnętrznych w Polsce p. Marjana Seydy w stosunku do Niemiec, zaznaczając, iż wolimy poważną, spokojną, sprawiedliwą lecz stanowczą politykę, aniżeli politykę chwelną, obliczoną na sympatię poszczególnych partji i stronnictw, czyli politykę „cukierka i bata“, jak to słusznie zauważył poseł p. Korfański w sejmie polskim w Warszawie. Ani wewnątrz ani zewnątrz tej polityki „cukierka i bata“ w stosunku do Niemców zdaniem naszym stosować nie należy.

Słusznie też pisze korespondent „Dziennika Po znańskiego“ w nr. 160:

„Obecny kurs polityki rządu polskiego wywołał w społeczeństwie polskim na Warmji i Mazurach jaknajlepsze wrażenie. Z otuchą i lepszą nadzieją na przyszłość patrzymy na prawdziwie męską akcję ministra spraw zagranicznych p. Seydy, który stosuje retorsje w stosunku do Niemców z całą powagą i rozwagą męża stanu, widzącego w tem motyw nie zemsty i uczuciowego zadostyczynienia za obrazę i zdrażnienie ambicji narodowej polskiej, ale środek obrony i wskazanie tego drugiego końca przysłowiowego kija“.

Za słowami „środek obronny“ wolałbym naturalnie widzieć kropkę, gdyż „kij“ w polityce jest mi nie bardzo sympatyczny i używać go można chyba wtedy, gdyby wszelkie inne środki zawiodły.

Prawdą jest atoli, że obecna polityka rządu polskiego wywołała u nas na Warmji i Mazurach i pewnie także na Powiślu jak najlepsze wrażenie.

Spodziewamy się od nowego rządu, że on położenie nasze bacznie śledzić będzie, choć nie tak jak rząd pruski położenie mniejszości narodowych niemieckich w Polsce. Rząd pruski bowiem dowiódł, że o położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce niema wyobrażenia.

Rząd polski musi mieć zupełnie dokładne informacje o położeniu naszym i na podstawie tych informacji zupełnie dokładnych normować może ten rząd spokojnie linje wytyczne swej polityki wewnętrznej i zewnętrznej w stosunku do Niemców. Nie przeczymy, że ta polityka może być bardzo stanowczą i energiczną, gdy okaże się potrzeba.

Np. wydalania Niemców z Polski. Każdy Niemiec wydalony z Polski otrzymał pismo, w którym wymieniono nazwisko obywatela polskiego wydanego z Niemiec. Nawet hakatyści u nas nie mogli

potępić postępowania Rządu polskiego. Starano się np. wskazać na moralne kwalifikacje wydalonych z Polski obywateli, starano się wykazać, że wydaleni z Polski obywatele niemieccy to przeważnie pastory, ludzie zacni i uczciwi, ale ta „broń“ nie była ostrą, gdyż np. pastor niemiecki nadużywający swego wpływu w celach germanizacyjnych jest tak w Polsce jak i w Niemczech osobą moralnie zdyskredytowaną w oczach każdego godność narodową szanującego człowieka.

Co do nas, to powiadają Niemcy u nas, [że] cieszymy się tutaj wszelką wolnością i mamy wszelkie prawa. Tak pisze przeważnie prasa niemiecka i tak referują pewnie różni referenci i członkowie „Heimatiensiu“ rządowi swojemu do Berlina.

Nic Rządowi polskiemu zdaniem naszym nie przeszkadza, może nawet nie przeszkadza mu traktat wersalski, aby Rząd polski traktował mniejszości niemieckie tak samo „sprawiedliwie“ jak nas się tutaj w Niemczech traktuje. Jeżeli zaś tutaj po tem Niemcy zrozumią, że traktowanie nas jest „niesprawiedliwością“, natenczas nic Rządowi polskiemu nie przeszkadza, ażeby zniósł tę pruską „sprawiedliwą“ taktykę i użył względem Niemców taktyki polskiej, czyli taktyki „niesprawiedliwej“.

Nie potrzebuje rząd polski odrazu wszędzie w Polsce stosować „sprawiedliwe“ praktyki np. wschodniopruskie. Można je stosować w pewnych dzielnicach i w pewnych rozmiarach. Może to jest już „kij“, ale powiedziałem na wstępie, że tego „kija“ użyć można dopiero wtenczas, gdyby wszelkie inne środki zawiodły.

Retorsje są jeszcze bardzo poważną i skuteczną bronią. Zależy jednak wiele na tem, w jaki sposób się tej broni używa. Jeżeli np. u nas Niemcy szturmują hotele, w których mieszkają członkowie Komisji Koalicyjnej, jeżeli żądają w telegramach zastrzeżenia generała francuskiego w Berlinie w zamian za stracenie Niemca, który nad Ruhra wysadzał koleje w powietrze, natenczas są to nie retorsje ale gwałty niczem nie usprawiedliwione. Gdyby naród niemiecki był rzeczywiście wysoko kulturalnym, natenczas retorsje stały by się bronią, którą możnaby wrzucić pomiędzy stare graty.

Jednakże dziś jeszcze są chwile i momenty, w których retorsje stają się wprost koniecznością. Retorsje dobrze użyte nauczycy mogą te sfery niemieckie, które poszanowania praw innych narodów znać nie chcą i przez to nawet niemają kłopotu własnemu rządowi sprawiają, rozsądki i sprawiedliwości i ułatwić mogą pracę Niemcom, którzy pracują nad odrodzeniem Niemiec i pragną duchowej ewolucji w Niemczech.

Niektóre sfery niemieckie u nas potrzebują koniecznie jeszcze argumentów przekonujących. Właśny rząd niestety tych sfer nie przekona.

Retorsje stosować można do dzieciaków politycznych, a tych niestety mamy dziś jeszcze w Niemczech miliony.

Te dzieci polityczne nabyć mogą z czasem rozum polityczny, ale w Niemczech cudów oczekiwać tak szybko nie można.

Dla tych dzieci trzeba być wyrozumiałym, ale stanowczym.

Innej rady chwilowo niema.

Obserwator.

## Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora“).

Miejcież choć odrobinę rozsądki.

Wielki hałas panuje w prasie niemieckiej wschodniopruskiej, ponieważ Polacy z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem zbierają składki na oświatę w „nie-wyzwolonych“ dzielnicach, czyli Warmji, Mazur i Powiśla.

Powiedzieliśmy wam nieraz, że jeżeli wy codzień prawie o „zrabowanych“ i w „niewoli łączących“ dzielnicach, jeżeli wy codzień w prasie swojej i na zebraniach dopominacie się „zrabowanych“ dzielnic Prus Zachodnich, Poznańskiego, Działdowskiego, G. Śląska, Alzacji i Lotaryngji, północnego Szlezewika itd. natenczas pozwólcie Polakom także pomarzyć o swoich „nie-wyzwolonych“ dzielnicach. „Was dem einen Recht, ist dem andern billig“.

Pocóż więc ten hałas? Miejcież choć odrobinę rozsądki.

Pan Wormitt w Szczytnie.

Na zebraniu powiatowego związku rolniczego w Szczytnie dziękował p. poseł Wormitt Mazurkom za absztymunek, ponieważ rząd rzekomo nie dosyć dziękował i nie uznał wielkiego „zwycięstwa“. Gdyby wszyscy „Niemcy“ tak postąpili jak Mazurzy — mówił pan Wormitt — toby nie było polskiego korytarza, który tak czy owak prędzej lub później zniknął musi.

Polacy w korytarzu widocznie nie umieli się „beugen“ i „blindings“ jak cielaki nie szli za nacjonalistami niemieckimi. Gdyby zresztą tak uczynili, toby może o nich powiedziano tak jak powiedział p. Gayl o Mazurach, że mieli ten rzadki przymiot „Unverstandenes gläubig und schweigend hinzunehmen“...

Glupich nie sieją, lecz sami się rodzą, lecz na szczęście — nie wszędzie...

Centrowa „Germania“ i sprawa polskiej mniejszości narodowej w Niemczech.

„Germania“ przytacza w nr. 195 list pewnego Polaka z niemieckiej części G. Śląska w sprawie polskiej mniejszości narodowej. Na wstępie listu zaznacza redakcja „Germanii“ pomiędzy innymi co następuje:

„Rząd pruski mógłby Niemców w Polsce wspomagać skutecznie przez sprawiedliwe traktowanie narodowej mniejszości polskiej w Niemczech, gdyż przez to twierdzenie o złem położeniu Polaków w Niemczech byłoby pozbawione wszelkiej podstawy“.

Chm! Ciekawe. Sprawiedliwość ale tylko ze względu na Niemców w Polsce. No, ale i to dobre. „Germania“ przynajmniej otwarcie przyznaje, że rząd pruski traktuje mniejszości polskie w Niemczech niesprawiedliwie.

Doktorowa Kätha.

Doktorowa Kätha Schirmacher znana hakatystka wydaje pismo „Die Ostmark“. Kätha pisze, że już przed czasami historycznymi byli Niemcy w „zrabowanych“ przez Polskę dzielnicach tubylcami i że niemiecka kultura jest na świecie starsza, aniżeli wszystkie inne kultury. Nawet nacjonalistyczny „Berliner Lokalanzeiger“ powiada, że wywody Käthy to hipotezy, które nie są wiarogodne i które Niemcom więcej szkodzą jak pomagają.

Cała polityka nacjonalistów niemieckich Niemcom więcej szkodzi aniżeli pomaga.

Profesor Hoetsch.

Jest to profesorek, który już przed wojną zamierzał pokonać wszystkich Polaków na jedno śniadanie. Po wojnie apetyt p. profesora się zmógł. Pisze w nr. 166 kwidzyńskiej „Weichsel-Zeitung“, że dla Polski wybije godzina przeznaczenia, gdy nastąpią rewizje traktatów rygijskiego i wersalskiego. Hoetsch i jego przyjaciele polityczni wierzą w to, że ta godzina nadejdzie, gdy Niemcy i Rosja staną się silnymi. Tymczasem jak najwięcej Niemców ma w Polsce pozostać, a Niemcy w Niemczech otaczać mają „Germania Irredenta“ w Polsce czułą opiekę.

Jest przynajmniej szczerzy i nie robi ze swego serca „Mördergrube“.

Ta sama „Weichsel-Zeitung“ w nr. 167 wita podróż postów niemieckich do Polski z zadowoleniem i spodziewa się, że posłowie niemieccy będą mieli „sposobność“ poznania „smutnego“ położenia szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

Jak Wilhelm II „kochał“ swoich rodziców.

Prasa niemiecka ogłasza list Wilhelma pisany do cara w czasie gdy Wilhelm był jeszcze „pryncem“. W liście tym wyraża się były cesarz bardzo ohydnie i brutalnie o własnych rodzicach swoich. Pisze na przykład, że ojciec jego (Fryderyk III) dostał napadu wściekłości i wyzwiskami obrzucał rząd rosyjski. Pisze dalej, że księżę bułgarski ojca jego i matkę w kieszeń schował itd. Tak obgadywał synalek swoich własnych rodziców w liście do cara rosyjskiego. Ten „cesarz“ niemiecki czekał — jak pisze „Berl. Börsen-Zeitung“ — niecierpliwie na śmierć swego ojca. W listopadzie, gdy naród niemiecki wyczekiwał wyzdrowienia Fryderyka w San Remo i gdy ten cesarz już



mówić nie mógł, wyraził się o swoim ojcu Wilhelm: „Jest kwestją, czy człowiek, który już mówić nie może, będzie mógł zostać królem pruskim.“ A później mówił tak: „Pewnie posadzą go jeszcze jak Cyda z Walencji jako trupa jeszcze na konia.“

Miał ten Wilhelm przyjaciela znanego Eulenburga, który za różne świństwa miał stawać przed sądem za krzywoprzysięstwo. Ten Eulenburg umarł, a nie stanął przed sądem. Junkry pruscy go bronili i dla tego zniknął ziemskiej kary. Ale po śmierci zostawił Eulenburg pamiętnik, w którym źle bardzo mówi o Bismarcku. Opisuje Bismarcka jako niezwyklego brutala, który jadł śledzia nożem i palcami i zawsze miał brudne paznokcie. Przy stole Bismarcka różne psy mokremi mordami obwąchiwały, a Bismarck raz po razie mięso ze stoła im podawał. W obecności kobiet, a nawet młodej cesarowej dopuszczał się Bismarck najnieprzyzwoitszych żartów. Nacjonaliści Eulenburgowi zapomnieć nie mogą, że po śmierci ich bożka Bismarcka tak obgadali. I dla tego odwracają się od dawniejszego przyjaciela.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Wolny port w Kłajpedzie dla handlu polskiego.

Berlin. Według informacji „Petit Journal“ komisja, która zebrała się przed dwoma tygodniami dla wypracowania statutu dla Kłajpedy, postanowiła utworzyć w Kłajpedzie wolny port dla przeciwdziałania niemieckim wpływom na wybrzeżu bałtyckim i uwolnienia polskiego handlu zagranicznego z pod kontroli niemieckiej. Komisja portowa składać się ma z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych państw z delegatem Ligi Narodów na czele.

#### Ile wynosi majątek Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa. „Przegląd Wieczorny“ podaje obliczenie Ministerstwa Skarbu dotyczące majątku narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Majątek ten wynosi 88,41 milj. złotych polskich.

#### Rokowania polsko-tureckie zakończone.

Lozanna. Toczące się w Lozannie rokowania polsko-tureckie znajdują się w przededniu zakończenia. Aczkolwiek obrady te prowadzone były niezależnie od konferencji lozańskich, to jednak trudności, na jakie napotykała konferencja, odbiły się na przebiegu rokowań polsko-tureckich. W ciągu ostatniego tygodnia obie strony doszły do zupełnego porozumienia, co do tekstu układu przyjaźni, konwencji handlowej oraz o osadnictwie i uprawnieniach obywateli obu państw. Przewodniczący komisji handlowej jest dyr. dep. min. przemysłu i handlu, p. Tennenbaum, komisji dla spraw zagr., Ładoś. Obie te komisje ukończyły już swe prace. Dziś ma się odbyć posiedzenie komisji redakcyjnej. Ostateczna decyzja zapadnie jutro po naradach przewodniczących obu delegacji, a podpisania układu należy się spodziewać 23 bm.

#### Rezolucja Wilna w sprawie Kłajpedy.

Wilno. Wileńska rada miejska na posiedzeniu w dniu 19 bm. jednomyślnie powzięła następującą rezolucję, którą postanowiła przesłać prez. ministrów ministrowi spraw zagranicznych:

Wobec tego, iż Kłajpeda jest kluczem do morza dla całego porzeczka Niemna i połączonej z nim Pry-

peci, a więc kluczem dla wyłącznej drogi spławnej całego obszaru wschodniego Rzeczypospolitej Polskiej, przynoszącego 3 krotnie obszar całej Litwy, wobec tego, iż od wolności żeglugi na Niemnie do morza zależy gospodarczy rozwój i przyszłość całej wschodniej polaci Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności zaś rozkwit gospodarczy Wilna, rada miasta Wilna z powodu rozstrzygnięcia się obecnie sprawy Kłajpedy w Paryżu, zwraca się do Pana Prezydenta Ministrów i Pana Ministra spraw zagranicznych w nadziei, iż rząd polski nie omieszką uczynić wszystkiego, aby dać możliwość uzyskania trwałych gwarancji, iż port kłajpedzki będzie w rzeczywistości spełniał swe zadanie w stosunku do ziem wschodnich Rzeczypospolitej, niezależnie od tego, czy innego stanowiska rządu kowieńskiego. Zwracamy uwagę, iż zarówno kraj cały jak i Wilno cierpią dotkliwie straty z powodu zamknięcia przez Litwę wolnej żeglugi na Niemnie.

### Niemcy.

#### Rząd niemiecki wobec naprężonej sytuacji.

Naprężenie sytuacji wewnętrzno-politycznej w ostatnich tygodniach, które znalazło echo w prasie wszystkich kierunków, zajmującej się stale niebezpieczeństwem bliskich rozruchów i walk domowych, spowodowało rząd Rzeszy do ogłoszenia wczoraj rano przez biuro Wolffa komunikatu, zwracającego się w ostrych słowach przeciwko wszelkim tendencjom zakłócenia spokoju wewnętrznego dla celów partyjnych. Opublikowanie komunikatu takiego dowodzi najlepiej fakt istnienia niebezpieczeństwa, którego opinia publiczna w Niemczech dotychczas może niedostatecznie ocenia, nie zdając sobie sprawy z gorączkowej pracy skrajnej prawicy i lewicy, znajdującą wobec katastrofalnej sytuacji gospodarczej coraz większy dopływ zwolenników. Jeżeli dotychczas na powierzchni panuje spokój, to dlatego, że również skrajna prawica jak i komuniści nie chcą poczynić pierwszego kroku, wyczekując pierwszego kompromitującego czynu przeciwnika, aby wydać hasło do własnej akcji. Czy się rządowi, pomimo najlepszych chęci, uda wówczas stłumić pierwszy ogień, wydaje się wszystkim tym wątpliwe, którzy zdają sobie sprawę z niedostatecznego ustabilizowania ustroju republikańskiego w Niemczech. Z drugiej strony kombinacja połączenia obu obozów opozycyjnych, skrajnej prawicy i komunistów pod wspólnym hasłem bolszewizmu narodowego, mogą w przyszłości przyczynić się do wytworzenia takiej sytuacji, w której zwycięstwo rządu stanie się mocno wątpliwe, a zależeć będzie w znacznej mierze od stanowiska Reichswehry, które według opinii w tajemniczonych czynników jest co najmniej problematyczne.

#### Groźne rozruchy w Wrocławiu.

W sobotę po południu został w Wrocławiu porządek publiczny doszczętnie zakłócony. Niemal wszystkie okna wystawowe w śródmieściu oraz wszystkie kawiarnie zostały doszczętnie zdemolowane i splądrowane. Na przedmieściach niezadowoleni szturmowali różne sklepy i pozabierali towary. W śródmieściu na Taubentienplatz zniszczono restaurację Haase i hotel Saywy. Za jedną z przyczyn rozruchów uważa się lokaut, w ostatnim czasie w przemyśle metalowym zarządzony. Rozruchy wychodzą podobno z kół komunistycznych. Biorąc w nich udział przeważnie wyrostki. Pomimo, że należało je przewidywać, policja nie okazała się dostatecznie przygotowana, aby im sprostać.

— Balamuctwem — dodała Stefcia.  
— Nie widzę w tem różnicy — rzekł hrabia.  
— Bo grunt jednak, tylko kwiaty różnych odcieni i nazwa; tam zapożyczona z obcej gwary, a tu właściwa.

— Wracam do rzeczy — zaczął znowu Morykoni.  
— Więc pani sądzi, że odporność ich w przyjmowaniu kultury jest winą ciasnoty mózgow, jakie posiadają.

— I winą kultury. Tu są równe prawa. Ciasnota ich pojęć nie pozwala światłu rozszerzać się, a kultura jest jeszcze zbyt umiejscowioną, nie dosięga do wielu ciemni.

— Umiejscowioną? Odzie?  
— W uprzywieleżowanych kołach.  
— Dlaczego?  
— Bo skąpo płynie na inne... niższe.  
— Pani mówi o sferach?  
— Nie, ja mówię o dwóch biegunach: o inteligencji i pospółstwie.

— Więc na bardziej subiektywny rozbiór pani się nie zgadza?

— Owszem, ale tu różnica jest już mniej wyraźna.  
— Przeciwnie! bywa jaskrawą.  
— Gdy odróżnia przeciętną inteligencję od wyższego stopnia rozumu i geniuszu.

— Niekoniecznie. Istnieją jeszcze inne odmiany.  
— Zawsze umysłowe.  
— I sferowe także.

Pan Rudecki drgnął niespokojnie. Zaległo milczenie. Hrabia wpił oczy w Stefcię ze złośliwym wyrazem. Ona zapłonęła.

— Odstępujemy od przedmiotu, panie hrabio — rzekła z nikłym uśmiechem.  
— Tylko roztrząsamy go.  
— Ach! więc sferą pan określa pewne stopnie umysłu — tak?  
— Nie, zostawiam jej znaczenie w zakresie klasyfikacji społecznej.

#### Odpowiedź angielska ma być dzisiaj wręczona.

Berlin. (AW.) Według wiadomości londyńskich urzędowe koła angielskie co do treści noty do rządu niemieckiego oraz pism do rządów koalicyjnych, zachowują w dalszym ciągu ścisłą tajemnicę. Według informacji londyńskich dzienników rząd angielski zaproponuje utworzenia komisji rzeczoznawców dla ustalenia zdolności płatniczej Niemiec. O ile nie nastąpi jaka zwłoka w naradach gabinetu angielskiego, na co przygotowują ostatnie informacje londyńskie, nota angielska wraz z memorjami ma być jutro wręczona rządowi koalicyjnym, Stanów Zjednoczonych oraz przedstawicielom Holandji i Szwecji, ponieważ państwa te wyraziły gotowość współpracy przy oszacowaniu niemieckiej zdolności płatniczej. W skład komisji rzeczoznawców weszli by wówczas profesor Cassel i prezydent holenderskiego banku państwowego Vissering.

#### Separatyści nadreńscy działają.

Berlin. Według wiadomości z Nadrenji, separatyści nadreńscy rozwijają w ostatnich dniach gorączkową działalność, przede wszystkim w Koblencku, dokąd zwolany został zjazd mężów zaufania poszczególnych grup lokalnych. Dotychczasowe dwie partje Dorten'a i Smeets'a połączyły się w jedną partję, która na zjeździe w Koblencku 29 b. m. ma ogłosić swój wspólny program.

#### Z Nadrenji i Zagłębia Ruhry.

Berlin. „Vorwärts“ oburza się na „D. Allg. Ztg.“ iż zamieściła ona wiadomość, że policja w Essen wydała władzom okupacyjnym 5 Niemców, których schwytano na przecinaniu drutów telefonicznych. „Vorwärts“ oświadcza, iż wiadomość ta jest rzekomo nieścisła. Mianowicie policja essenńska aresztowała 5 Niemców, których wydania zażądał Francuzi.

W ten sposób „Vorwärts“ występuje z gorącą obroną przeciwko podejrzewaniu policji niemieckiej Essen, że ta nie podporządkowuje się berlińskim rozkazom stosowania czynnego oporu wobec władz okupacyjnych. Organ socjalistyczny zajął tu takie same stanowisko, jak i prasa ultra-nacjonalistyczna.

Berlin. Były kanclerz dr. Wirth odbył konferencję z kardynałem sekretarzem stanu Gaspari i zastępcą jego msgr. Piccardi, poczem został przyjęty na audjencję przez Ojca Świętego. Dr. Wirth przebywa w Rzymie — jak wiadomo w misji półoficjalnej w związku z akcją medjacyjną Watykanu w sprawie konfliktu francusko-niemieckiego.

Berlin. Władze francuskie zajęły wczoraj zakłady Tissena i zaskwestrowały zapasy węgla i benzolu oraz aresztowały dyrektora administracyjnego, ponieważ w zakładach tych odkryto tajną stację iskrową.

#### Zboże rosyjskie dla Niemiec.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ donosi z pogranicza polsko-sockieckiego, że w najbliższych dniach przybyć ma z Niemiec do Moskwy specjalna delegacja rządu niemieckiego celem ostatecznego omówienia oraz zatwierdzenia specjalnego układu w sprawie natychmiastowego eksportu zboża do Niemiec, gdzie sytuacja aprowizacyjna jest krytyczna. Rząd sowiecki zobowiązał się rozpocząć eksport zboża do Niemiec już w najbliższych dniach i użyć w tym celu resztek sprzętu zeszłorocznego. Eksport kierowany będzie przez Estonję i Litwę.

W związku z akcją wywozu zboża w całym państwie sowieckim wzmożła się znowu propaganda przeciwfrancuska. W miastach i po wsiach urządzane są gromadne wiece, a na murach rozlepione

— A zatem przedmiot wikła się.  
— Z jakiego powodu?  
— Bo stopniowanie wyżyn sferowych nie równa się stopniowaniu różnic umysłowych. To już są dwie alternatywy o całkiem odmiennym brzmieniu i znaczeniu.

— Pani chce przez to powiedzieć, że pomiędzy przeciętną inteligencją a sferą — wyższą niema żadnych intelektualnych wypukłości. Czy tak?

— Niema znamiennych wypukłości, [któreby już tworzyły skalą przeważającą na tę lub drugą stronę. Ale nie mówię żadnych, bo różnice są — sporadyczne, zdarzają się i tu, i tam w równej mierze. Tylko nie muru, dzielącego obie sfery z przewagą dla wyższej.

— Jednak w pani mniemaniu która z obu sfer posiada szanse większego uzdolnienia i częściej przechowuje genialne umysły?

Hrabia powiedział to z ironją źle ukrytą i z miną satyry. Nie uważał zimnego wzroku Waldemara, ani zdumionych spojrzeń obecnych osób. Chciał koniecznie zmieszać Stefcię. Patrzał na nią szyderczo, z pominięciem, że igra z ordynatem, i powtórzył pytanie:

— Którą sferę uważa pani za bardziej rozwiniętą umysłowo, etycznie i estetycznie? — rzekł z akcentem.

Stefcia zarumieniona, podniecona rozmową uśmiechnęła się z przyzorem. Ale nie dając poznać po sobie przykrości, podniosła oczy wprost na jego binokle i odrzekła swobodnie:

— Panie hrabio, mój sąd mógłby być zbyt jednostronny dla sfery, z której pochodzę, a przedwczesny dla tej, do której mam wejść, zatem pytanie pańskie zostawiam do jego własnego uznania.

Przy ostatnich słowach skinęła lekko głową i zwróciła się do siedzącego obok Waldemara, zakończając w ten sposób rozmowę z hrabią.

Ordynat był uszczęśliwiony. Przeszył hrabiego ironicznym wzrokiem i spojrzął na narzeczoną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HELENA MNISZEK.

75

## TRĘDOWA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

U nich przynajmniej w sprawach erotycznych niema kłamstwa, wykrętów, słodkich minek i wywracania oczu.

— Trestka ugodzony jakimś sztyletem, pewno za zdrości — rzekł ordynat.

— Ja tylko mówię, że te cechy są ich zaletą, nie wadą.

— A któż to nazywa wadą? — zdziwiła się Stefcia.

Morykoni wyręczył Trestkę.

— Pani, ponieważ uważa szczerłość za brak kultury.

— Nie zrozumiał mnie hrabia. Cywilizacja nie może wyłączać, tylko osłabia ją do pewnego stopnia, zmiekcza niejako jej chropowatość.

Hrabia poprawił bokobrody.

— Przypuśćmy, że tak. Ale i oni nie są absolutnie wyuczni z cywilizacji.

— O tak! lecz oni są zaledwo odziani w nią.

— A my?

— My już ubrani, często, często ustrojeni.

— A najczęściej udekorowani — rzucił Trestka.

— I to bywa! Ci, co są udekorowani cywilizacją, noszą ją, jak pióropusz, na widoku — dla świata jedynie, w rzeczywistości są czasem bardzo pierwotni. Ale taki machiawelizm zdarza się w sferach wyższych, niż wśród ludu. U nich ten wyraz inną nosi nazwę i do innych go okoliczności zastosowują. Tak samo to, co my nazywamy flirtem, u nich zwle się...

— Smaleniem cholewek — zaśmiał się Waldemar.



liczne odezwy pod hasłem: »Nie damy zginąć naszym towarzyszom niemieckim pod butem imperjalizmu francuskiego«.

### „Rote Fahne“ w sprawie Ruhry.

Berlin. (AW.) „Rote Fahne“ pisze: Faktem jest, że pasywna rezystencja w Zagłębiu Ruhry, jak i w całym kraju, z dnia na dzień bardziej się kruszy. Przeciwnikom nie zdradza się tu żadnej tajemnicy. Wiedzą oni lepiej niż wielka część narodu niemieckiego, który znowu jak wiosną i latem roku 1918 pozwala się ogłupiać przez tę samą, być może jeszcze idjotyczniejszą oficjalną propagandę wojenną. Nieznająca żadnych skrupułów gospodarka rabunkowa wielkiego kapitału i wielkich agrariuszów i absolutne bankructwo rządu dr. Cuno, to największa nadzieja francuskiego imperjalizmu, który czeka z założeniami rękoma aż ten najsilniejszy sprzymierzony dokona w Niemczech samych swego dzieła, tj. zupełnego złamania siły odpornej najszerzych mas. W ostatniej chwili musimy więc podjąć próbę unieszkodliwienia kapitalistycznych i agrariuszowskich rozbójników i zmusić tę cholotę do umożliwienia kontynuowania oporu nie patriotycznym pyskowaniem, lecz przez sięgnięcie do worka z pieniędzmi, który napełnili ze swoich rozbojów.

### Jugosławia.

#### Śłużba wojskowa w Jugosławii.

Białogród. Na jednym z ostatnich posiedzeń skupczyny minister wojny jen. Pasicz uzasadniał projekt ustawy o służbie wojskowej. Zasadniczym dążeniem ustawy — oświadczył minister — jest utworzenie silnej armii narodowej. W żadnym kraju nie ma tak ścisłego związku między armią a narodem, jak w Jugosławii. Ustawa wprowadza obowiązki dłuższej służby wojskowej celem lepszego wyćwiczenia wojskowego, jednakże uwzględnia stosunki gospodarcze kraju. Dla wszystkich rodzajów broni będzie obowiązywała służba ośmnastomiesięczna, co pozwoli także i na umysłowe kształcenie rekrutów. Wywody ministra izba przyjęła bardzo przychylnie.

### Anglia.

#### Dziki strejk robotników portowych w Anglii.

Londyn. Dziki strajk robotników portowych w Anglii przybrał dzisiaj ostrzejsze formy. Ten dziki strajk, który mimo ostrzeżeń przewódców związków zawodowych, nie zakończył się, zmusił pracodawców do przyjmowania od jutra niezorganizowanych robotników. Ponieważ robotnicy portowi należą do najbardziej wojowniczych żywiołów wśród robotników, przeto zachodzi obawa, że uchwała ta pociągnie za sobą niebezpieczne następstwa i może doprowadzić do starć z policją, którą sprowadzono dla ochrony pracujących. Znamienne dla nastroju w stronnictwach radykalnych jest przemówienie, które wczoraj wieczorem wygłosił w Izbie Gmin jeden z przedstawicieli szkockich robotników, nazywając chorągiew angielską kawałkiem szmaty.

Wywołało to olbrzymią burzę. Nie pozwolono mu kilkakrotnie i przez dłuższy czas przemawiać, a w końcu zmuszono do cofnięcia tych słów. Ten tego przemówienia wywołał niesmak nawet wśród innych przewódców robotników, a dzienniki londyńskie w dzisiejszym wydaniu omawiając ten wypadek wyrażają ubolewanie z powodu upadku poziomu Związków Zawodowych.

## KRONIKA.

Olsztyn, 24 lipca 1923.

Kalendarz na środę: Jakóba ap.

Wschód słońca o godz. 4.21; zachód o g. 7.55.

### Z Warmji.

\* Olsztyn. Złoto i srebro kupują urzędy pocztowe i bank rzeszy niemieckiej i płać od 28 bm. aż do odwołania 900000 marek papierowych za 20 markówkę złotą, a 450000 marek za 10 marek w złocie. Za zagraniczne monety złote płaci się odpowiednio rzeczy. Srebro kupuje się po 20000 krotniej wartości nominalnej.

\* Tomaszko. Zeszłego piątku zaginęła pewna starsza kobieta imieniem Grynciel. Wyszła ona do lasu na jagody i dotychczas nie wróciła. Przypuszcza się iż G. z powodu nieporozumień domowych i głodu chciała sobie życie odebrać. Wszelkie tymczasowe poszukiwania ze strony zwierzchności gminnej Tomaszko nie przyniosły żadnego sukcesu.

\* Ruś. W sprawie wydzierżawienie łąki gminnej, o czym pisał pewien korespondent w nr. 157 z dnia 19 lipca, należy dla wyjaśnienia sprawy napisać, że dzierżawa została przez sługę wiejskiego ogłoszona. Rzekomo pokrzywdzonego nie został jednak w domu. Zarzut jest więc nieuzasadniony. (Podaliśmy wiadomość na odpowiedzialność korespondenta wierząc w prawdziwość takowej. Nie można nas posądzać o złą wolę. Red.)

### Z Powiśla.

\* Krasnołaka (Szenwiza). Dzięki staraniom księdza Przeperskiego i Kolka Młodzieży, które istnieje dopiero 3 miesiące urządzono tu przeszłej niedzieli zabawę składającą się z sztuczki teatralnej »Aby handel szedł« deklamacyj, śpiewów i tańców.

Zważywszy trudności lokalne i sceniczne uznać

należy iż tak sztuczka jak śpiewy i deklamacje wypadły ku ogólnemu zadowoleniu publiczności, która zapelniła salę po brzegi. Wśród gości widzieliśmy także kilka pań i panów z Olsztyna oraz członków Tow. Młodzieży, z których jeden przemówił serdecznie do zebranych. Odjeżdżających gości żegnał gromkim »Niech żyje«. Podziękowanie należy się ks. Preperskiemu za jego pracę i poświęcenie oraz amatorom.

### Z Mazur.

\* Szczytno. Piszą nam: Co niedzielę prawie jest tutaj jakiś »fajer«. Idą ferajny z muzyką na czele, która rżnie »siegreich wollen wir Frankreich schlagen«, albo »fest steht die Wacht am Rhein« jak za dawnych czasów. Żołnierze zaś widocznie znają takie piosenki przeciwko nowemu »nieprzyjacielowi«, tj. Polakom. Zwrotki tej pieśni kończą się słowami: »Dann gehts auf Polen zu!... Śpiewali całe dziesiątki lat, że »siegreich« chcą »Frankreich schlagen«, tymczasem Pan Bóg inaczej urządził. Teraz śpiewają, że pójdą nie tylko na Francję, ale nawet na Polskę. Jak chcą, niech idą...

### Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* Labiewo. Podczas burzy w minioną środę uderzył piorun w dom dla robotników należący do gospodarza Dauderta i obrócił go w perzynę. Prawie nie uratowano gdyż mieszkańcy byli wszyscy na polu przy pracy. — Dalej zabił piorun w Nikelkowie pewną 18 letnią dziewczynę oraz w Kallehnen wola i sztukę bydła.

### I zgasło słończko...

Choć byś się zapłakał już ona nie wróci  
Leciuchną nożną w dal poszła tajemną  
I zgasło słończko co kwiaty w dzień susi  
A w sercu tak głucho, a w oczach tak ciemno  
Przebrzmianych harf echem wciąż serce tak drży  
Czy widzisz? deszcz pada... to nie deszcz... to ży!

A znasz ty tę wróżkę w różowej sukience,  
Co skrzydła motyle rozwiała do letu,  
Co sieje wokoło uśmiechy rumieńce?  
Ty zwiesz »młodością« ją jasną i złotą  
Ja zwię ją inaczej... przyniosła mi mgły  
Patrz rosa opada... roze rosa... to ży.

W ślad za nią pomknęła ta która gdy bladnie  
Daremno omdlałe wyciągasz ramiona  
A słońce za chmury zwichrowe się kradnie  
A dusza tak drży jak jaskółka zraniona...  
Ach zna ją z nas każdy... znam ją ja i ty...  
Dla jednych ma radość, dla drugich zaś ży.

Boginie te uwiodł bóg »szczęście« nazwany  
Gdy on zwine skrzydła zamiera świat cały  
Przed oczy rozścielą się smutne kurhany  
Samotne mogiły gdzie kwiaty zemdląły  
Czy słyszysz?... deszcz pada... to nie deszcz  
[to ży!]

Marja Zientarówna.

### Rozmaitości.

#### Samolotem na poszukiwanie złota.

W sercu Kanady przygotowuje się ekspedycja, chcąc się dostać samolotem w niedostępne reszta okolicy Labradoru. W tej okolicy między Hudsonem a oceanem na żądnych złota awanturników czeka druga Alaska, kraj o nieprzebranych bogactwach złota. Zawiązało się aż pięć towarzystw akcyjnych celem eksploatacji owej złotodajnej krainy, a wkrótce na zlecenie akcjonariuszy wyruszy cały zastęp robotników do Stań Bał. Tajemnica owej ziemi obiecanej, ku zmartwieniu pierwszych odkrywców zawczasie została ujawniona. Dwaj Amerykanie z Montrealu pojechali do kraju Eskimosów i Indian celem zakupów drzewnych. Podczas kilkotygodniowego szukania odpowiedniego lasu trafili na brzegu Big Brook River na piasek żółty, którego próby posłali do Nowego Jorku. Badania wykazały, że ćwierć centnara tego piasku zawierała 5 uncji złota. Obaj ludzie z Montreal nie zdradzili miejsca pochodzenia piasku, ale śladami ich wysłano szpiegów. Wkrótce okazało się, że skupują oni grunty w pewnej okolicy Labradoru.

Uchylenie rąbka tajemnicy było przyczyną nowej gorączki złota. W jednej chwili w Ameryce a nawet Europie Labrador, jak niegdyś Alaska stał się krainą pożądaną. W owym prawie niedostępnym kraju, gdzie rzadko lody topnieją dokąd prawie nigdy głos ludzki nie dochodzi, zjawia się wkrótce szereg kopaczy złota.

Niejedną padnie ofiarą trudnych warunków klimatycznych a niewielu tylko pozyska metal upragniony. Zawody o szybsze dostanie się na miejsce już się rozpoczęły. 5 towarzystw akcyjnych współubiega się w szybkim wyekwipowaniu wypraw po złote runo. Nie ten jednak, kto najprędzej stanie na miejscu pozyska palmę pierwszeństwa, ale ten, który najdokładniej i najstaranniej poczyni swoje przygotowania. Wyprawa samolotem wybiera się z Botwood w Nowej Fundlandji przez Belle Isle Sund do oddalonego o 250 mil Rigolet, skąd jeszcze 100 mil drogi do złotodajnych wybrzeży.

#### Zależność samobójstw od klimatu.

W »American Journal of Hygiene« pisze dr. Minar o samobójstwach. Według jego artykułu Niemcy, Francja, Danja i Szwecja mają wysoki procent samobójstw, podczas gdy wyspy brytyjskie, Norwegia, Ni-

derlandy, południe i wschód Europy stosunkowo mały mają procent samobójstw. Wyższy jest procent Stanów Zjednoczonych niż Anglii, a najwyższy w Stanach zachodnich. Najwięcej samobójstw popełniają ludzie w wieku 55—65 lat, a stosunek mężczyzn do kobiet jest w Anglii 5:1.

Wysoki procent Niemców w przeciwstawieniu do niskiego u Słowian stoi prawdopodobnie więcej w związku z religią niż z rasą. W rzymsko- i grecko-katolickich okolicach wydarza się znacznie mniej samobójstw niż w protestanckich. Bez wiadomej przyczyny większość samobójstw wypada na maj i czerwiec. Procent samobójstw jest większy w miastach niż po wsiach u mężczyzn niż u kobiet, między owdziałami, bezdzietnymi lub samotnymi indywiduami. Przyczyną są najczęściej choroby moralne lub fizyczne.

### Przemysł i handel.

Dolar 23. lipca: 350 000 mk.

Notowania giełdy gdańskiej z 21. lipca:

Funty szterlingów ang. 1 620 000, dolar 330 000 do 340 000, marki polskie 248—258.

### Ceny ziemiopłodów.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 23 lipca. Przywóz: 1 wag. grochu.

Notowano: żyto 770 000—780 000, pszenica 920 do 940 000, owies 750—770 000, jęczmień 750 000—770 000, wyka 700—800 000.

Uspობienie oziężale.

### Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

### Ruch towarzystw.

Olsztyn. Program wycieczki do Gietrzwałdu w niedzielę dnia 29 lipca: wyjazd z gł. dworca rano o g. 7.45 do Biesalu, stąd spacerem do Gietrzwałdu, śpiew chórowy podczas sumy, wypoczynek, o g. 2 wymarsz do Źródła, śpiew do Matki Boskiej, wymarsz nad jezioro, wspólna kawa u państwa Baranowskich, wspólna zabawa z Tow. Młodz. w Gietrzwałdzie, powrót do Olsztyna wozem drablistym.

O liczny udział członków i gości, i o przyłączenie się osób starszych prosil Zarząd

Tow. Młodzież w Olsztynie

Gietrzwałd. Zebranie Tow. Młodzieży wspólnie z Tow. Młodzieży z Olsztyna w niedzielę 29 bm. o godz. 4-tej nad jeziorem, w razie niepogody o tej samej godzinie u p. Fiutaka. Zarząd.

Mokiny. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 29 lipca o godz. 4 po południu w domu p. Kiwitla w Mokinach. Uprasza się młodzież naszą z Mokin, Skajbot i okolicy aby na to zebranie stawiła się bardzo licznie, gdyż nasze towarzystwo trzeba do większego życia pobudzić. Członkowie i członkinie niech przyprowadzą swych kolegów i swe koleżanki, niech nie będzie takich, co się lenistwo poddawają a na obowiązki narodowe gwiżdżą. Zabierzcie też śpiewniki ze sobą. Zarząd.

Kwidzyn. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Kwidzynie i okolicę odbędzie się w niedzielę 29. lipca zaraz po nabożeństwie w Resursie (Herrenstr. 14). Wszystkich członków oraz gości uprasza się usilnie o przybycie gdyż omawiane będą ważne sprawy. Tej samej niedzieli odbędzie się polskie nabożeństwo z kazaniem i śpiewem. Zwolujący.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.



### U lekarza.

— Mój Panie! Pan masz »delirium tremens!« Niebezpieczna to choroba, a przyczyną tej choroby to czytanie bredów w różnych alensztajnerkach i folksblatach. Ale nie bój się pan, ta choroba jest uleczalna. Zapisz pan sobie na miesiąc sierpień »Gazetę Olsztyńską« za 12,000 marek, a przyjdiesz pan zupełnie do siebie i będziesz żył najmniej 100 lat. Jeżeli pan zaś będziesz dalej się karmił bredami błatów niemieckich, natenczas ręczę panu, że pewnego pięknego poranku znajdziesz się pan wiesz gdzie? — W Kortowie.



## Zamówienie „Gazety“ na sierpień.

Ich bestelle hiermit für den Monat August 1923  
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 12036 Mk.  
(Schönwalde p. Klauendorf).

Obige 12036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Otworzyłem w Gietrzwałdzie  
aptekę domową.

Dr. Rikowski.

## Deputatnika

z 1—2 męskimi szarwarkami od 1. 10. poszukuje  
Hinzmann, Szawałd  
(Schönwalde p. Klauendorf).

Ks. W. Barczewski.

## Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozsze-  
rzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką  
3050 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety  
Olsztyńskiej.

## BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.  
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	22 %
„ „ półrocznem . . .	18 %
„ „ kwartalnym . . .	16 %
„ „ dziennem . . .	14 %

Zarząd.

Steffen, Malewski, Żurawski.

## Elementarz toruński

egz. po 1500 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## Owczą wełnę

wymieniam na towar po najwyższych  
cenach dziennych

Mulczyński, Wartembork.

## Na przyjęcie do I. Komunii św.

polecamy

książeczki do nabożeństwa (polskie i niemieckie  
rózańce, szkaplerze, łańcuszki,  
medaliki i świece

po cenach przystępnych.

## Księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i dostownie



Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego  
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pieniężna, Olsztyn

\*\*\*

## Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 500 mk., z przesyłką 550 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*

\*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek  
treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

\*\*

\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice  
rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki  
zeszyty szkolne \* bibuły \* plóra \* plu-  
skiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \*  
koronki papierowe \* papier krepowy \*  
papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut  
do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i  
niem. \* pocztówki \* karty do grania \* po-  
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

\* \* \* \* \*

Jako najdostojniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* po znacznie niższych cenach. \* \*